Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 288.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

CZWARTEK 24 Grudnia 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 10''' 276	÷ 1° 3	1, 69	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
22	2	9, 070	+ 3, 0	1, 76	Zachodni ,,	,,	
	10	8, 083	0, 0	1, 83	Pł. Wschodni ,,	Pochmurno	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Stycznia 1847 roku *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 6090 D. G.

CESARSKO KROLEWSKA
RADA ADMINISTRACYJNA CYWILNA
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Liczne dary które Obywatele i Mieszkańcy Miasta Krakowa nieśli w upłynionych latach ku wsparciu niedostatkiem dotkniętych, gdy idąc za popędem swych cnotliwych uczuć, w miejsce przesyłania sobie z rozpoczęciem nowego roku wzajemnych oświadczeń życzliwości, zastępowali takowe czynem miłosierdzia i ludzkości, powoduje C. K. Radę Administracyjną do odezwania się do Was przy zbliżającym się schyłku starego roku, abyście wesprzeć zechcieli cierpiącą nędzę wspomożenia Waszego potrzebującą w niesieniu na ten cel ofiar, jakich Wasza możność dozwoli. Będzie to dla serc Waszych pocieszającą nagrodą, iż przyjdziecie w pomoc w tych chwilach kiedy właśnie ostrość pory roku i drogość pierwszych potrzeb do życia wszelki zasiłek pożądanym czynią.

Przyjmowaniem tych ofiar podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich, zatrudnia się upoważniony do tego P. Wincenty Pisarzowski Sekretarz Dziennika Głównego C. K. Rady Administracyjnéj, a mianowicie w Biórze Sekretaryatu Ces. Król. Rady Administracyjnéj w godzinach od 9téj z rana do drugiéj po południu, w późniejszych zaś godzinach w mieszkaniu swém pod L. 202 przy ulicy Grodzkiéj na drugiem piętrze.

Zaraz zaś po nowym roku składki uzbierane, pomiędzy osoby najwięcéj tytułów do wsparcia wykazujace rozdzielone zostaną, a następnie lista osób które też składki wniosły z wyrażeniem szczegółowem kwot ofiarowanych niemniéj sposób dokonanego rozdziału drukiem ogłoszone będą.

Kraków dnia 19 Grudnia 1846 r.

Dyrektor Rady Administracyjnéj
J. KSIĘŻARSKI.
Sekretarz Rady *Kaniewski.*
(2r.) *Nowakowski* Sekr. Exped.

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej żelazna.



Gdy według ogłoszenia pod d. 10 Sierpnia r. b. uczynionego, wypłata osméj raty z 10ciu procent złożonéj przez posiadaczy Ceduł kwitowych

pod N. 5591 do 5595 włącznie, tudzież
pod N, 8057. 8059. 8060.

aż do dnia 19 Września r. b. jako ostatniego i najpóźniejszego terminu nie nastąpiła, przeto w myśl §. 15 Statutu ciż posiadacze wyżéj wymienionych Ceduł kwitowych ulegli karze umownéj po dwa talary za każde sto talarów kapitału akcyjnego.

Gdy nadto wedle §. 15 Statutu, do późniejszéj wypłaty raty, i do wniesienia kary umownéj z uchybienia terminu wynikającéj, oznaczony termin czterotygodniowy bezskutecznie upłynął, przeto wzywamy niniejszym aby posiadacze wyżéj wymienionych Ceduł kwitowych zalegającą ratę z dziesięciu procent złożoną, tudzież karę umowną po dwa talary za każde sto talarów kapitału akcyjnego, albo w Wrocławiu na ręce P. Simon głównego Rendenta w

Górno-Szląskim Dworcu, albo też w Krakowie na ręce P. Simson Naczelnika Biora w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj w przeciągu dni czternastu za okazaniem Cedul kwitowych wypłacili.

Po upłynieniu bezskutecznem tegoż terminu, posiadacz Cedul kwitowych, utraci w myśl §. 15 Statutu wszelkie prawa do udziału w Towarzystwie, i w takim razie w miejsce umorzonéj Ceduły kwitowéj, nowa Ceduła pod tym samym numerem wystawioną, i na korzyść Towarzystwa na giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną zostanie.

W Wrocławiu i Krakowie d. 13 Grudnia 1846.

Dyrekcya.

Wiadomości zagraniczne.

— *Szczecin* 11 *Grudnia.* —

Wczorajszéj nocy wybuchnął w jednym domu pożar, który lubo w krótce ugaszony został, tak, że tylko część domu zgorzała, ale przytem jedna kobieta przez wyskoczenie z 3 piętra utraciła życie, i dwoje dzieci, które z trudnością zdołano z płomieni wyratować, mocno uszkodzone zostały.

— *Bruxella* 7 *Grudnia.* —

W upływającym właśnie roku przeszło 15,000 wędrowców odpłynęło z Antwerpii do Ameryki; na przyszły rok ta liczba będzie jeszcze daleko większa, co wnosić można z zawartych już teraz kontraktów wędrownych.

— *Londyn* 5 *Grudnia.* —

O doświadczeniach, które kapitan Warner z polecenia rządowego z swemi pociskami palnemi dokonał, donoszą z Portsmouth co następuje:

»Z pociskami palnemi kapitana Warner, mającemi w wielkiéj odległości zburzyć okręty lub inne przedmioty, uskutecznione zostały doświadczenia, które, jak się tego spodziewano, zupełnie się nie udały. Wybrani przez rząd oficerowie byli pułkownicy artyleryi Dundas i Chalmers i kapitan floty Chads. Jenerał-płatnik lord Anglesey, pozwolił im do doświadczeń plac należący do dóbr jego na wyspie Anglesey. Jest-to 8 mil ang. długa dolina, na końcu któréj stoi tylko jedno drzewo. Naturalnie z miejsca w którem p. Warner stał, nie mógł tego drzewa widzieć, ale mu wskazano dokładnie kierunek, i wezwano aby w tym kierunku wystrzelił, i doświadczył, czy to drzewo trafi, lub zdoła rzucić bombę w bliskość tego miejsca; według bowiem jego twierdzenia, pocisk jego miał sięgać ośm mil angielskich daleko. Dwaj oficerowie stanęli wtedy w stosownych odległościach, aby zauważać rezultat. Gdy p. Warner użył pewnego czasu na poczynienie głęboką tajemnicą pokrytych przygotowań, przyczem żaden członek kommissyi do niego się nie zbliżył, nastąpiła explozya, ale bomba padła bardzo daleko od swego celu. Następnie czyniono jeszcze dalsze doświadczenia, ale bomba nie sięgnęła nigdy nawet na 3 mile ang. Wówczas kapitan Warner sam przyznał, że mu się doświadczenia nie udały. Jeden z oficerów tak był o tem przekonany, że podczas wystrzelenia stał pod drzewem. 1500 fst., które rząd zaliczył panu Warner, pod warunkiem ich zwrotu w razie nie udania się doświadczeń, zapewnie rząd nie będzie żądał od kapitana, jest bowiem bez wątpienia zadowolony, że twierdzenie pana Warner co do możności burzenia jego pociskiem z takiéj odległości, okazało się teraz publiczności złudzeniem.«

Times donosi z Sheerness, że admiralicya zajmuje się zorganizowaniem robotników przy warsztatach okrętowych i ćwiczeniem ich w używaniu broni, dla użycia ich w obronie portów; w czasie pełnienia służby mają być oddzielnie płatni.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył onegdaj deputacyi od obywateli londyńskich, która mu podała przedstawienie o otwarcie portów, że takowe przedłoży królowéj, lubo nie czuje się powołanym do popierania ich prośby.

W gazecie *Times* oblicza ktoś siły użytych w marynarce angielskiéj maszyn parowych na 38,938 koni, które, licząc po 50 fst. siłę konia, kosztować miały 1,946,900 fst.; do tego dodawszy 5 proc. za rezerwowe sztuki, uczyni razem 2,044,245 fst. Aby tym maszynom nadawać ruch, potrzeba co dzień 4172 ton węgli, licząc na godzinę 10 funtów czyli na siłę jednego konia. Gdyby cała parowa flota przez cztery miesiące była w ruchu, koszta utrzymania wraz z zwyczajnemi reperacyami wynosiłaby 1,252,000 fst.

P. Rowland Hill mianowany został sekretarzem jlnego pocztmistrza z pensyą roczną 1200 fst. i to bez żadnych z strony jego o to miejsce starań; ten urząd utworzono umyślnie dla niego, aby swój plan reformy pocztowéj w zupełności przywiódł do skutku. Pułkownik Maberley pozostaje i nadal sekretarzem jlnego pocztmistrza.

Niedawno w poprzek portu Portsmoutskiego od Watering Irland aż do miejsca wylądowania pod Royal Clarence Jard, założono pod wodą telegraf elektryczny, z którym wszelkie doświadczenia najlepiéj się powiodły.

J. K. W. xiążę Jerzy Cambridge mianowany został naczelnym dowódzcą wojska powiatu Dublińskiego w miejsce jenerał-porucznika Wyndham.

Z Irlandyi nadchodzą znowu niepomyślne nowiny względem moralnego i fizycznego stanu tamtejszéj ludności.

Dublin Evening Post donosi, że w téj chwili (na początku grudnia) roboty rolnicze bardzo pozalegały, że w wielu hrabstwach spóźniono się z uprawą roli pod zasiewy, które też z téj przyczyny nie znajdują się jeszcze w ziemi, i że z tego powodu panuje obawa o przyszłoroczne żniwa w Irlandyi. *Clare Journal* udziela podobnież smutne wiadomości i wzywa dziedziców, aby zniewolili swych dzierżawców do

uprawy ziemi, inaczéj stan Irlandyi będzie krytyczniejszym w roku przyszłym niż jest w teraźniejszym.

Apostołowi wstrzemięźliwości w Irlandyi, ojcu Mathew, wystawiono w Cork szczególny pomnik, t. j. na 100 stóp wysoką wieżę, w środku któréj w bogato ozdobionym gabinecie stoi marmurowe popiersie Mathewa. Wieżę tę czyli pomnik uczczono niedawno wieczorem, na którym spełniano herbatą za zdrowie apostoła wstrzemięźliwości.

— *Rzym* 30 *Listopada.* —

Następujące zmiany zajść mają z pewnością w służbie publicznéj: Dotychczasowy podskarbi zostanie z urzędu swego złożony i uda się na delegata do Raweuny; podobnież Mons. Medici, który jako Maestro di Camero Jego Swiętobliwości, przyjmował wszystkie do Papieża podawane memoryały, oraz prośby o prywatne posłuchanie ma w tych dniach ustąpić z miejsca swego. Nareszcie nastąpi także tyle razy już wspominane usunięcie gubernatora Marini; słychać że uda się do Lisbony na posadę Nuncyusza. Gubernatorem Rzymu ma zostać Mons. Grasselini, który w miejsce legata Rossi posłany został do Ankony. Jestto mąż energiczny, wysoko ukształcony i gruntownie prawy.

Kodex karny został już zupełnie przerobiony; jestto rezultat ciągłéj pracy ostatnich trzech miesięcy, w któréj szczególniéj mieli udział prawnicy: Bruni, Alessandri i Benvenuti. Wprowadzenie tego nowego prawa w wykonanie ma nastąpić z początkiem nowego roku.

Według doniesień z Palermo z dnia 21 listopada, ogromny wylew wód, spowodowany przez deszcze ulewne, rozszerzył się i do innych części Sycylii. Nowozbudowany most na zachodniéj pochyłości góry Etny pod Aderną został przez rozhukane potoki całkiem zniszczony. Cała równina w okolicy miasta Katania przez kilka dni stanowiła niby przedłużenie morza. Ogromna grobla, którą Katańczycy zbudowali dla ozdoby i ochrony swego pięknego miasta z wielkiem kosztem i olbrzymią śmiałością, stała się po większéj części łupem wałów. Mury miasta i zamku Mazzara w wielu miejscach przełamane i zniszczone. Ogromna jest szkoda w zatopionem bydle. Liczba osób, które przy tem życie utraciły, nie jest jeszcze dokładnie wiadomą ale wynosić ma kilkaset.

Kwestya względem kolei żelaznych zajmuje teraz bardzo publiczność tutejszą. Ze wszystkich zaprojektowanych dróg, największe podobieństwo prędkiego wykonania ma za sobą kolej z Rzymu do Civitavecchii.

Angielski inżenier Stephenson, bawi tu teraz celem naradzenia się z różnemi osobami nad założeniem kolei żelaznych w Państwie Kościelnem.

Rozmaitości.

PODEJRZENIE.

(Powieść Henryka Kook'a, przełożona z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy.)

Dosyć; przerwała Lucyna, przyciskając konwulsyjnie rękę Maurycego do swojéj... Mój Boże! mój Boże! czy już i pan chcesz przemówić do mnie w ten sposób jak Daniel: „Rozłączmy się, jesteś młodą, ładną, dotychczas żyłaś w uciechach..., powróć do tego rozkosznego życia... znajdziesz znowu wkrótce kochanka, przy którym zapomnisz o mnie, przy którym szydzić będziesz z naszéj miłości w obrębie domowym!" Nie, panie Maurycy, nie mów tak do mnie! Widzisz, że kochałam Daniela z całéj duszy... Gdyby był chciał, byłabym mu całe moje życie poświęciła.... życie czyste, uczciwe, poświęcające... Nie chciał tego! Już podźwignęłam się z przepaści, za pomocą Daniela nigdybym już więcéj w nią nie wpadła.... Daniel wypędził mnie od siebie, niech się spełni moje przeznaczenie!

Mówiąc to, Lucyna płakała.

Maurycy nic nie odpowiedział, bo cóż mógł powiedzieć téj biednéj dziewczynie, która mu tak otwarcie wyjawiła swoje nędzne położenie, swój żal i niemożność? Przez kilka chwil szli w milczeniu; poczem Lucyna puściła ramię młodzieńca i rzekła podając mu rękę:

Bądź zdrów, panie Maurycy, nie chcę cię zatrzymywać dłużéj. Nie na to przyszedłeś na bal, ażeby słuchać moich powierzeń i skarg... Żegnam cię... Jeżeli kiedyś spotkamy się jeszcze, będziesz mnie pan mógł ścisnąć bez zarumienienia się za rękę, jak w téj chwili!... żegnam cię! nie wspominaj o mnie Danielowi.

I odeszła.

Maurycy patrzał na nią przez chwilę, lecz wkrótce stracił ją z oczu, i poszedł zamyślony na korytarz ciągnący się wzdłuż balkonu. Tam spostrzegł o kilka kroków od siebie po lewéj stronie jakiegoś jegomości, który wołał, żeby mu otworzono lożę. Był to Laurence.

Na jego widok, Maurycy zatrzymał się.

Dwa czarne domina stały tuż przy Laurensie, oczekując równie jak on, ażeby im otworzono lożę. Maurycy uniesiony nadzwyczajną chęcią dowiedzenia się, kto były te dwie kobiety, powodowany dziwną jakąś myślą, ukryty w tłumie otaczającym go, zbliżył się zwolna do tych trzech osób. Jednakże jakim sposobem zdoła przekonać się, czy jego przeczucie nie omyliło go? Jak tu widzieć... jak odgadnąć pod temi fałdami atłasu tę maskę aksamitną?

Drzwiczki loży otworzyły się, jedno domino powiedziało drugiemu do ucha:

Zmiłuj się, moja bono, nie chodź odemnie! Boję się tu czegoś!

Chociaż te słowa wyrzeczone były bardzo cicho, Maurycy usłyszał je i stanął osłupiały.

Och! to nie może być, szepnął, patrząc na Laurensa i na dwie kobiety wchodzące z nim do loży; to nie może być! ale ten głos... ten głos.... uderzył mnie... poznałem go... lecz nie! nie! co za szaleństwo! to nie może być!... I powtarzając ciągle: to nie może być! Maurycy rzuca się w tłum masek posuwający się ku sali; możnaby sądzić że biedny chłopiec lękał się przekonać, że się nie myli.

W rzeczy saméj nie omylił się. Był to głos

Edyty, przybranéj córki pana de Billy: Edyta nie znając wcale świata, jego uciech, przyzwoitości i niebezpieczeństw, zachęcona radami pokojowéj, prosiła Laurensa, Laurensa! którego dobre zamiary, jak mówił pan de Lano, kreśliły się na piasku, i za każdym powiewem wiatru znikały, ażeby ją wprowadził na bal w teatrze, a to tak zupełnie, jak gdyby go prosiła, żeby jéj towarzyszył na przechadzkę... na koncert.... Laurence zaś pomimo wewnętrznéj walki, pomimo tego iż powtarzał sobie w duszy, że nikczemnie postąpi sobie, jeżeli nie ostrzeże niewinnéj, biednéj sieroty, Laurence zezwolił na jéj proźbę!...

A więc to Edyta siedziała tam... w téj loży.... Ukryta za Honoratą, przypatrywała się z rodzajem zdumienia tym tańcom, o których dotąd nie miała żadnego wyobrażenia. Te nierówne dźwięki muzyki, które aż do szaleństwa ożywiały wszystkie te maski, brzmiały w uszach młodéj dziewczyny tak dziko i strasznie, jak koncerta, które słyszemy we śnie. Honorata śmiała się... maskarada nie była dla niéj żadną nowością. Nie troszcząc się bynajmniéj o to, co jéj pani myślała o tem wszystkiem, ścigała chciwie okiem te tańczące koła, w którychby może sama chętnie chciała dowodzić. Laurence siedząc tuż obok Edyty, nie mógł widzieć bladości okrywającéj twarz tego biednego dziecięcia, a biorąc jéj milczenie za uwielbienie, milczał także, ograniczał się tylko na ściskaniu w swéj dłoni téj małéj rączki, którą mu oddano pomimowolnie.

Nagle orkiestra zaczęła huczeć z większą jeszcze wściekłością. Głośne krzyki odpowiedziały na to wezwanie, i koło spieszne, przerażające, stanęło na około sali. Ogniwa tego łańcucha rozdzielały się niekiedy przez jakie niespodziane popchnięcie i znowu wiązały się wzmocnione coraz to nowemi posiłkami... poczem cała ta zgraja galopowała (ten wyraz zupełnie jest tu właściwy), przewracając bez miłosierdzia wszystko co napotkała na drodze.... A każdy wychylał się z loż, z balkonu, z galeryi, ażeby przypatrzeć się temu rozhukanemu tańcowi. Każdy odurzony tem ogólnem upojeniem, klaskał w ręce, tupał nogami, potakując tym śmiesznym wysileniom.... Trąby, bębny i kotły, huczały okropnie, starając się zapewnie, lecz nadaremnie, przegłuszyć hałas wydobywający się z piersi tych szalonych masek.

W téj chwili Laurence uczuł, jak zadrżała ręka Edyty, i rzekł nachylając się ku niéj:

Co pani jest? może ci nie dobrze z gorąca?

Mój Boże! odpowiedziała, ci ludzie przestraszają mię, panie Laurence! Jakto! I to taki ma być bal w teatrze! czyżto to, co nazywacie zabawą, tańcem! Och! ja się tu uduszę, nie chcę pozostać dłużéj! Jedźmy! jedźmy! proszę pana! Nie wiem dla czego, ale zdaje mi się, że mi się serce ściska, i że ten aksamit okrywający mi twarz, jest kawałkiem ołowiu. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Grudnia.

Axelrad, Kirsch Jüdel, Singer Izaak, Wassermann Natan, Mroszkowska Pellagia ob., Leuchtenberg Maxymilian xiążę, Polunin Alexander, Skrzyński Tadeusz ob., Schlosser Ludwika, z Galicyi; -- Hölzel Antoni ob., Andrzejowski, Załuska Zofia hr., Przerembska Łucya hr., z Polski; -- Herwarth Karol, Krasińska Emilia ob., Rascdorff Robert, Tokarski Konstanty ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Borurkiewicz Antoni, Bilińska ob., Kostańska Józefa, do Galicyi; -- Alopäles, Leuchtenberg Maxymilian xiążę, Dąbski Jan, Zaplatalska Zofia, Perski Timoteusz, Chronowski Józef, Zagórski Antoni, Wojcik Jakób ob., Schultz Anna, do Polski; -- Polanin Alexander, Protasiewicz, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 6509.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek proźby P. Alexandra Wojciechowskiego o przyznanie mu w spadku po matce ś. p. Teofili z Dorantów Wojciechowskiéj, realności pod L. 95 w gminie I. i pod L. 96 w gminie VI. M. Krakowa położonych; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12, ust. Hip. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do pomienionego spadku, aby z stósownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym, po upływie zakreślonego czasu, spadek rzeczony zgłaszającemu się P. Alexandrowi Wojciechowskiemu przyznanym zostanie.

Kraków d. 4 Grudnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Doniesienia prywatne.



Bevorstehendeu Samstag, d. J. am 26 d. M. u J wird in dem bekannten Local im Hause sub Nr. 101 in der Grodzker Gasse, der Verkauf von bayerischen Bier in bester qualitaet, sowohl in Bouteillen wie auch in Gebinden eröffnet: wozu ein verehrtes Publicum ergebenst einladet

Lorenz Szczurowski.

Od dnia 26 Grudnia r. b. w przyszłą Sobotę otwiera się sprzedaż **PIWA BAWARSKIEGO** w najlepszym gatunku, cząstkowo lub ryczałtowo, w kamienicy pod L. 101 w ulicy Grodzkiéj, na które Szanowną Publiczność zapraszam.

(1r.) Wawrzeniec *Szczurowski.*

Młodzieniec 24 lat majacy w niemieckim, polskim i łacińskim języku biegły, życzy sobie przy ekonomii, lub przy urzędzie prywatnym, albo jako nauczyciel prywatny języka niemieckiego miejsce osięgnąć, na co się najlepszemi świadectwami okazać może. — Bliższą wiadomość otrzymać można u właścicielki domu pod Nr. 621 przy ulicy Szpitalnéj. (1r.)

Do Nru dzisiejszego dołącza się DODATEK.

DODATEK do N. 288 Gazety Krakowskiéj.

Pränumerations=Ankündigung des Vierzigsten Jahrganges der

WIENER ALLGEMEINEN THEATERZEITUNG.

Redigirt von Adolf Bäuerle. Verleger: J. P. Sollinger

1847.

Mit dem 1 Jänner 1847 beginnt der vierzigste Jahrgang dieser Zeitung. Vierzig Jahre, eine schöne Zeit und für die Theaterzeitung besonders erwähnenswerth, da derselbe Redacteur der sie am 1 Juli 1806 zuerst erscheinen ließ, sie gründete und ins Leben rief, sie auch heute noch, und wie er sich schmeicheln darf, zur Zufriedenheit seiner zahlreichen Leser fortführt. Viele Journale sind in dieser Zeit entstanden und wieder verschwunden, viele haben mit dem größten Pompe begonnen und sind ganz geräuschlos zu Grabe gegangen; viele haben gleich in ihrer ersten Nummer dieser Theaterzeitung den Untergang geschworen und sind nun selbst ihrem Untergange so nahe, daß es lieblos wäre, die Hinwelkenden hier näher zu bezeichnen. Die Theaterzeitung lebte indeß immer fort, lebte immer mit wachsender Theilnahme, mit steigender Verbreitung und gedenkt selbst dann noch fortzuleben, wenn ihr Gründer, Eigenthümer und Redacteur nicht mehr am Leben sein sollte.

Da jedoch eine so seltene Erscheinung, welche gewiß eine belletristische Zeitschrift bietet, die vierzig Jahre existirt und vierzig Jahre von demselben Herausgeber geleitet wird, durch einen eigenen Abschnitt bezeichnet werden soll, so erlaubt sich der Redacteur zu bemerken, daß dem nächsten Jahrgange besondere Aufmerksamkeit zugewendet wird, und Herausgeber und Mitarbeiter dieses Jubeljahr würdig begehen werden. Zu diesem Ende haben sich auch sehr viele namhafte Literaten im deutschen Auslande und in der österreichischen Monarchie angeboten, diesem Jahrgange Beiträge zuzumitteln, ihn gleichsam als Album anzusehen, in welches jeder eine Spende niederlegen will; ist doch ein solches Ereigniß nicht gewöhnlich und gewährt es jedem Unbefangenen Freude, wenn er sieht, daß auch Journale in Deutschland Gedeihen finden und nicht nur Bestand und Aufschwung, Antheil und Verbreitung in Frankreich und England zu erwarten sei.

Es werden dem gemäß Mittheilnngen von ausgezeichneten Literaten mit

acht Ducaten in Gold

für den gedruckten Bogen des Formates der Theaterzeitung und zwar sogleich nach dem Abdrucke bezahlt; der Herausgeber nimmt jedoch Gedichte, und wie sich das von selbst versteht, Uibersetzungen und Bearbeitungen hievon aus. Er bedingt sich nur solche Beiträge, welche allgemeines Interesse erregen, vorzüglich Novellen, Erzälungen und Schilderungen, welche ein erhöhtes Zeitinteresse berühren oder den geistigen Fortschritt in Kunst und Wissenschaft, im Gebiete der Industrie und der intellectuellen Bildung verhandeln; über alle anderen Beiträge, die er ebenfalls namhaft honorirt, wünscht er sich mit den Einsendern schriftlich verständigen zu können.

Was die Theaterzeitung in künftigen Jahre bringen wird, läßt sich in Folgendem andeuten: Wie oben bemerkt:

Novellen und Erzählungen, größtentheils in Original=Beiträgen bestehend.

Ausgewählte Mittheilungen aus fremden Sprachen; von den besten Schriftstellern Englands, Frankreichs, Italiens u. s. w.

Reise=Skizzen, Reise Erinnerungen, Schilderungen merkwürdiger Gebräuche aller Völker.

Gelehrte Forschungen

Literatur=Berichte

Kritische Würdigungen der neuesten Zustände der Künste, des Theaters, der Musik u. s. w. Nachdem dieses Journal seinem Haupttitel nach, dem Theater vorzüglich gewidmet, so dürfte es überflüßig sein, zu bemerken, daß wol keines über die Theater des In= und Auslandes umfassendere Berichte liefern werde als die Theaterzeitung.

Beiträge zur Tagsgeschichte. Alle auffallenderen Ereignisse, alle Be=

gebenheiten, mit dem Allerneuesten, jeder ähnlichen Zeitschrift voraneilend.

Eigene Rubriken für Eisenbahnwesen und Dampfschiffahrt, Telephrasie und Aeronautik, alles erschöpfend und keine wichtige Erscheinung in diesem Fächern übergehend.

Handel und Industrie in den wichtigsten Beziehungen.

Oekonomie, Landwirthschaft, Forstwesen (Hiezu eine eigene Jägerzeitung)

Militärisches. Berichte über den Stand aller Armeen, aller militärischen Institute. Schilderungen seltener Heldenzüge, militärischer Feste, Fahnenweihen, größer militärscher Manövers und Revuen, Erfindungen im Felde der Kriegskunst u. s. w.

Biographien aller berühmten Zeitgenossen.

Gemeinnütziges.

Medicinisches. Heilkunde. Winke zur Erhaltung der Gesundheit.

Astronomisches.

Witterungskunde.

Eine Badezeitung.

Eine Gasthofzeitung.

Eine Zeitung, dem schönen Geschlechte dienend, nicht nur als Spiegel im Gebiete der Moden, der Kunst der Toilette, des Luxus und Salonlebens, sondern auch Nutzen bringend in Bezug auf höhere Bildung, auf Erziehung und häusliches Leben, auf Geist und Gemüth.

Eine Damenzeitung im weitesten Sinne des Wortes,

daher auch Mittheilungen ausgezeichneter weiblicher Schriftstellerinen, Notizen aus dem Leben berühmter Frauen, hiezu ein Album für Mütter und Töchter zur Belehrung, zur Erholung, mit einem Worte eine Masse von Beiträgen für die Damenwelt, welcher die Theaterzeitung seit ihrer Entstehung gewidmet war, und für die sie sich stets mit solcher Vorliebe erklärte. Die vielen Modebilder, jedes fünf bis sechs Figuren enthaltend, jeder Saison vorauseilend, jede Mode von zwei Seiten darstellend, in allen Ateliers der Modisten vorräthig und auf allen Toiletten der Damen zu finden, practisch gezeichnet und prächtig illuminirt, im Jahre mehr als 300 Modefiguren liefernd, gewähren für diese mit allem Fleiße redigirten Damenzeitung einen ganz eigenen Reiz.

Eine Hauptrubrik für Wien.

Da Wien nicht nur die größte, sondern auch die erste Stadt Deutschlands ist, und hinsichtlich ihrer Eigenthümlichkeiten, des heitern Geistes ihrer Bewohner, des Wohlstandes, der Lebenslust derselben, der außerordentlichen Abwechslung der Vergnügungen, ihrer seltenen Genüsse und der Originalität ihrer Feste, des unvergleichlichen Humors der Wiener u. s. w. wegen, die hervorragendste Stadt der Welt, und nicht nur hier der Sitz aller Heiterkeit ist, da keine Stadt ein so anziehendes Gepräge besitzt, so daß nichts im Auslande begieriger gelesen wird, als Schilderungen aus Wien, so wird dieser Residenz ein Hauptaugenmerk in dieser Zeitung zugewendet und mit lebendigen Farben all der bunte Wechsel an Ereignissen, Tagserscheinungen und Zeit-Interessen in ununterbrochener Folge mitgetheilt, welcher hier vorkommt.

Der Ausländer wird Wien durch dieses Journal so genau geschildert finden, wie in irgend einem guten französischen Journale: Paris, in einem englischen: London u. s. w. Der Wiener in der Fremde wird sich mit jedem Blatte in seine Vaterstadt versetzt fühlen und es wird ihm mehr aus dieser Zeitung berichtet werden, als ihm tausend Privat-Briefe berichten können. Unstreitig hat der Artikel Wien in dieser Zeitung auch zu dem starken Absatze derselben in Italien, wo so viele Deutsche leben und Tag für Tag von dem beliebten Wien Nachrichten zu lesen wünschen, den Impuls gegeben. Zur schnellen Mittheilung aller Vorkommnisse liefert die Rubrik Wien das Wichtigste und Großartigste von höchsten Hofe, von den höchsten Personen in des Hofes Umgebung, eine andere:

Wiener Tagsblatt

alle Ereignisse des Tages, die interessanten Begebenheiten, Festlichkeiten, ernsten und komischen Vorfälle, Scenen aus dem Leben, Wiener Volkswesen, Wiener Witze und eine dritte Rubrik:

Was gibt es in Wien Neues?

bespricht Alles, was der Wiener und der Fremde in Wien wissen muß, um in dieser Stadt mit allen Ergebnissen à jour zu sein, täglich jeden Glücks- und Unglücksfall, jedes wichtige nnd originelle Ereigniß, die Ankunft jedes bedeutenden Fremden, jede neue Idee im Gebiete der Industrie und Erfindungen, jedes interessante Tagsgespräch, jedes auffalende Evenement, jede Novität in den Theatern und Concertsälen, jede musikalische und literarische Neuigkeit, jede pikante Anecdote, kurz jede Sache, die Wien elektrisirt und ihren Lebensodem erfrischt, auf dem kürzesten Wege.

Was nun die Ausstattung betrifft, die

Illustrationen der Theaterzeitung,

so haben diese stets die lauteste Anerkennung gefunden.

Unsere Zeit verlangt nach diesem Schmucke eines Journals. Die Theaterzeitung bringt ihn in großer Auswahl, jedoch nicht in schwarzen Abbildungen, sondern

durchaus in illuminirten Illustrationen,

und zwar wie schon bemerkt:

1. In den herrlichsten Modebildern für Damen und Herren, in den modernsten Dessins zu Meublements, Equipagen 2c. 2c. so anschau-

lich gemacht und entworfen, daß sie sogleich als unfehlbare Muster benützt werden können.

2) In theatralischen Costumebildern, in Scenen aus den, mit dem größten Beifalle gegebenen Schauspielen, Opern und Ballets, als Vorbilder zur Insceneſetzung für Theaterdirectionen, zur Veranschaulichung für auswärtige Theaterfreunde, als bleibende Darstellungen der interessantesten Momente auf der Bühne, namentlich der fünf Theater Wiens und ihrer vorzüglichsten Leistungen. Ferner theilt sie mit:

3) Künstler-Porträte im Costume. Die Lind, Fanni Elßler, Staudigl, Pischek ꝛc. ꝛc wurden bereits in ihren glänzendsten Leistungen ausgegeben

4) Satyrische Bilder, Tagsthorheiten und Lächerlichkeiten geißelnd, Bilder, die wirklich für daß Zwerchfell berechnet und von Cajetan mit einer Laune und einem Witze gezeichnet sind, daß jedes für sich einen höchst komischen Eindruck macht. Jedes dieser Bilder ist ein Epigramm voll Stachel und schlagender Pointen, die ganze Collection ein Compendium des Ausgelassensten Humors. Die Modenbilder der Theaterzeitung und diese satyrischen Bilder, so wie alle diese Bilder in Kupfer und Stahl gestochen, werden so stark einzeln gekauft, daß stets zwei und auch drei Auflagen davon gemacht werden müssen

5) Scenen aus Wien. Das Pikanteste aus dem Wiener-Leben, und alles, was in Bildern gewünscht werden kann, darstellend, eine Reunion bei Strauß, einen Ball im Odeon, eine Hofpirutschade in Laxenburg, eine keiserliche Fahrt auf dem Teiche in Laxenburg, eine Schwimm-Scene im Sophienbade, ꝛc.

6) Illuminirte Rebus von Cajetan, dergleichen gar kein Journal weder in Frankreich noch in Deutschland aufzuweisen hat; höchst originell in der Idee, überraschend in der Ausführung und wirklich prachtvoll colorirt.

7) Eine ganz neue Beilage

die Welt in Bildern,

Alles enthaltend, was gerade in der Welt das größte Aufsehen erregt, komme es vor, wo es wolle, sei es ernst oder heiter, ergreifend oder belustigend, eine Begebenheit oder eine Erfindung, ein Erlebniß oder eine Fiction eine Wahrheit oder eine Chimäre, ein berühmter Mann oder eine schöne Frau, eine Pflanze oder eine Maschine, eine Kunstseltenheit oder eine Naturmerkwürdigkeit, alles was die Welt Seltenes bringt

Dabei wird der Preis dieser Zeitung nicht erhöht, sondern bleibt wie seit Jahren.

Auf diese Weise wird der vierzigste Jahrgang seine Jubelfejer beginnen Möge ihn das Publikum eben so freundlich aufnehmen, wie seine 39 Vorgänger

Auch für das Jahr 1847 empfiehlt die Krakauer Zeitung die Wiener Theaterzeitung, das Originalblatt für Kunst, Literatur, Musik, Mode und geselliges Leben, Dieses beliebte Journal, besteht nun vierzig Jahre, und hat bei der steigenden Beliebtheit und den allgemeinen Antheil, den es im In- und Auslande, namentlich in den sämmtlichen Provinzen Oestreichs gefunden, einen Aufschwung genommen, der bei einem belletristischen Journale noch nie vorgekommen. Es ist das einzige Wiener Journal, welches in der ganzen Monarchie mit ununterbrochenen Vorliebe gelesen nnd gehalten wird; es ist die einzige Zeitung, welche nicht auf einzelue Lokalgegenstände, sondern auf allgemeine Intressen berechnet ist, und welches jedem Stande, jedem Alter, jedem Geschlechte, das Wissenswertheste, Stützlichste und zur Belehrung und geistigen Erheiterung Nöthigste mittheilt, so daß es für den gebildeten Leser ein unentbehrliches Zeitblatt bildet, das ihm die Gegenwart und ihre Bestrebungen, die Ereignisse des Tages, die Resultate einer erfindungsreufen Zeit, die wichtigen Vorfälle der Welt, Tag für Tag vor das Augeführt

Eben so ist es das einzige deutsche Journal, welches in Tausend Berichten die sämmtlichen wichtigen Tages-Erscheinungen mit einer bisher von keinem andern Blatte erreichten Schnelligkeit mittheilt, und so selbst die strengsten Anforderungen befriedigt, welche an ein Zeitblatt im wahren Sinne des Wortes gemacht werden.

Daher auch die außerordentliche Verbreitung, welche selbst wenige politische Zeitungen erreicht haben, daher der große Antheil im Königreiche Galizien, in welchem weder in den Stddten, noch auf dem Lande, weder in den Händen des erhabenen Adels, noch in den Studirstuben der Geistlichkeit weder bei den ersten Militairs, noch in den Garnisonen weder in den Salons noch an öffentlichen Orten, weder in der feinen und höhern Damenwelt, noch in den einfachen Bürgerfamilien vermißt wird.

Den neuen Jahrgang 1847 wird außer den bisherigen trefflichen illuminirten Bildern auch noch eine neue Bilderbeilage, die Welt in Bildern zieren, eine kostspielige Beilage, aber eine Reihe von kunstsinnigen Tableaux, welche stets das Wichtigste und Neuste vorstellen, und weit interessantere Gegenstände vorführen, als bisher die Illustrirten Zeitungen, deren oft geschmacklosen Holzschnitte schon längst alles Intresse verloren haben.

Die Krakauer Zeitung empfiehlt deshalb nachdrücklichst den Bewohnern Galliziens, Bäuerles beliebte und geachtete Zeitschrift und ist überzeugt, daß sie hierfür Anerkennung finden wird.

Man pränumerirt in Wien auf die Theaterzeitung viertel-, halb- und ganzjährig, im Comptoir dieser Zeitschrift, Rauhensteingasse Nr. 926. Der Preis ist für ein Vierteljahr 5 fl., für ein Halbjahr 10 fl., für ein ganzes Jahr 20 fl. C. M.

Den Herren Abonnenten in der Stadt und den Vorstädten wird, auf Verlangen, die Theaterzeitung an jedem Vormittage durch eigene, von dem Comptoir besoldete Austräger gratis in das Haus gebracht.

In den österr. Provinzen so wie im Auslande kann man vom 1 Jänner 1847 angefangen auch halbjährig und ganzjährig abonniren, und nehmen alle k. k. Postämter hierauf Pränumeration an.

Der Pränumerations-Betrag ist für Auswärtige bei zweimaliger Zusendung in der Woche, halbjährig 12 fl., ganzjährig 24 fl., C. M. Bei täglicher Versendung halbjährig 14 fl., ganzjährig 28 fl, C. M.

Da jedoch mehrere eingegangene Reclamationen wegen verspäteter Zusendung von Blättern, zu der Uiberzeugung geführt haben, daß viele der auswärtigen Herren Pränumeranten die wiederholte Anzeige: „daß ausschließlich nur im Comptoir dieser Zeitung Pränumeration angenommen wird,“ unberücksichtiget gelassen haben, so sieht man sich wiederholt zu der Bitte veranlaßt, die Herren Pränumeranten wollen ihre Zahlungen, so wie alle darauf bezüglichen Zuschriften, ausschließlich nur:

„An das Comptoir der Wiener allgemeinen Theaterzeitung, Rauhensteingasse Nr. 926 in Wien,“

einsenden, in welchem Falle allein, sie einer ununterbrochenen und pünctlichen Zusendung der bestellten Blätter versichert sein können

Das Comptoir der Wiener Theaterzeitung.

Wien, Rauhensteingasse, Nr. 926, an der Ecke des Ballgäßchens vis-à-vis vom Wiener Zeitungs-Comptoir und der k. k. Börse.